

Szlakiem kobiet

Paulina Ilska: Dlaczego oprowadzacie ludzi po mieście, kierując te wędrowniki na nowe szlaki?

Marta Zdanowska: O Łodzi opowiadało się jako o mieście fabrykantów, mieście po transformacji, ale nie dostrzegano, że ze względu na „monokulturę tekstylną” główną rolę odgrywały tu kobiety i one pozostawiły po sobie konkretne historie. Nie opowiadano o nich, trudno było zlokalizować w przestrzeni ich działania. Kiedy zaczynałyśmy spacerować, chodziło o to, by pokazać sobie i innym łodzianom, że mamy rozbudowaną herstorię, czyli opowieść o historii kobiet, a wiele z nich dobrze wspominało to miasto, np. satyryczka i aktorka Stefania Grodzieńska, która mieszkała tu i uczyła się tańca baletowego. Najlepszym sposobem na odgrzebanie lokalnej historii było wyjście w teren i pokazywanie konkretnych miejsc. Zdarza nam się opowiadać o tych już nieistniejących, np. o istotnej dla społeczności żydowskiej Szkole Pereca przy Kilińskiego 49, w której uczyła się m.in. aktorka i reżyserka Gołda Tencer - kamienica, w której mieściła się szkoła, niestety uległa ostatnio zniszczeniu, jak kilka innych. Ważnym skutkiem spacerów jest to, że uczestniczki i uczestnicy często dodają swoje wspomnienia i historie, dotyczące np. włókniaerek, osób prowadzących szkołę, internowanych, biorących udział w marszu głodowym z 1981 roku - który, jak sądzę, przywróciłyśmy pamięci łodzianek i łodzian. Spacerowanie to też wymiana informacji, interakcje i oczywiście poprawa kondycji fizycznej.

Kim są kobiety na szlaku?

Najpierw funkcjonowałyśmy jako nieformalny kolektyw „Kobiety znad Łódki”, a w 2017 r. zarejestrowałyśmy fundację Łódzki Szlak Kobiet - status NGO dał nam możliwość pozyskiwania pieniędzy na wydarzenia. Matką założycielką jest Barbara Manduk-Chayne, która w Wielkiej Brytanii działała w organizacjach pracujących z kobietami. Funkcję prezeski pełni Ewa Kamińska-Bużałek. Członkiniami zarządu są: Edyta Pietrzak, Iza Olejnik, Inga Kuźma i ja. Zajmujemy się różnymi dziedzinami. Ewa jest fachowcem w kwestiach dotyczących łódzkich Żydów, podobnie Iza Olejnik, która ukończyła judaistykę i szpera w archiwach. Inga jest etnologą i działa społecznie z osobami w kryzysie bezdomności. Była z nami socjolożka Iza Desperak, ale zastąpiła ją akademiczka Edyta Pietrzak, która będzie realizować z Politechniką Łódzką projekt o Alicji Dorabalskiej, jednej z pierwszych kobiet-profeserek. Ja specjalizuję się w literaturze, teatrze, kwestiach związanych ze sztuką kobiet, o których opowiadamy na naszych spacerach. Organizujemy też warsztaty dziennikarskie czy twórczego pisania, spotkania z autorkami, prelekcje, wystawy.

Cały wywiad można przeczytać w majowym numerze „Kalejdoskopu” 5/2024.